PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 2 korony za odn. do domu 25 h. z przes. poczt. 2.50 h. Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-sza strona 1 kor. Nekrologi 40 hal. Reklamy 60 hal. IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Środa 5 kwietnia 1916 roku. № 73.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 4 b. m. **Na froncie rosyjskim** nie było szczególnych wydarzeń.

Na froncie włoskim: W niektórych punktach frontu po obu stronach była ożywiona działalność artylerji, jak w odcinku płaskowzgórza Doberdo, pod Malborgeth, pod Col di Lana i w Judikarjach. W okolicy Adamello wojska nasze obsadziły graniczny grzebień górski między Lobbio alta i Monte fuma.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 3 b m. **Na froncie francuskim:** Po lewej stronie Mozy znajdują się w naszym ręku wszystkie pozycje nieprzyjacielskie na północ od potoku Forges między Haucourt i Bethincourt. Na południe od fortu Douaumont wojska nasze walczą o francuskie rowy i punkty oparcia.

Na froncie rosyjskim nie wydarzyło się nic istotnego. Samoloty niemieckie obrzuciły bombami dworce kolejowe w Pogorzelcach i Horodziej (na drodze do Mińska) jakoteż obozy wojskowe pod Ostrówkami (na południe od Miru); statek powietrzny obrzucił bombami zakłady kolejowe w Mińsku.

Znowu ataki powietrzne na Anglję.

Nasze statki powietrzne zaatakowały dziś w nocy doki londyńskie i inne ważne punkty militarne wybrzeża angielskiego jako też Dunkierkę. .

Poraz trzeci zaatakowała eskadra statków powietrznych w nocy z 2 na 3 kwietnia wschodnie wybrzeże Angji, tym razem część północną, obrzuciła skutecznie bombami Edinburgh i Leith wraz z dokami nad Firth of Forth, Newcastle i ważne zakłady portowe oraz fabryczne nad rzeką Tyne. Zauważono potężne pożary i gwałtowne eksplozje. Pod Newcastle zmuszono do milczenia jedną baterję. Mimo gwałtownego ostrzeliwania wszystkie statki powróciły cało i wylądowały.

Skutki ataków na Anglję.

Londyn. (B. K.) Urząd wojenny donosi: Ogólna liczba ofiar, spowodowanych przez Zeppeliny w nocy na 31 marca wynosi: **42 zabitych i 66 rannych**. Zniszczono kaplice, 3 domy mieszkalne i dwie chaty, względnie uszkodzono je częściowo. Szkody wojskowej niema.

Londyn. (B. K.) Urzędowo donoszą: ostatniej nocy ku połnocno-wschodniemu wybrzeżu zbliżyły się dwa statki powietrzne. Jeden z nich tylko przeleciał nad wybrzeżem, drugi, oddalił się. Dotychczas naliczono **180 zabitych** a około **100 rannych**. Zniszczono 8 domów towarowych. W jednej fabryce mebli powstał większy pożar.

O neutralność Holandji.

Rotterdam. Zaniepokojenie w Holandji nie zmniejsza się. Stwierdzono bowiem, że niektóre uchwały Konferencji paryskiej jak i zapewnienie żeglugi holenderskiej zmuszają kraj do podjęcia środków obrony, zwłaszcza, że nadeszły pewne wiadomości, iż za zgodą Anglji planowany jest zamach na wolność wybrzeża Holandji i całość jej kolonji.

Poseł holenderski w Berlinie hr. Guoen oświadczył, że wzburzenie w Holandji zwrócone jest przeciw czwórporozumieniu.

Zatopione okręty.

Londyn. (B. K.) Norwegski parowiec „Peter Hamre" został zatopiony. Parowiec „Ashburton" (4000 tonn) zatopiony; załoga wyratowana. Parowiec pocztowy „Achilles" zatonął w piątek; 62 ludzi z załogi wyratowano, 5 zaginęło.

Konstantynopol. (B. K.) Z głównej kwatery donoszą: Tureckie łodzie podwodne zotopiły na wodach przed Batum w dniu 30 nb. m. rosyjski parowiec transportowy (12.000 tonn) na którym znajdowali się żołnierze i materjał wojenny; w d. 31 ub. m. zatopiły okręt (1500 tonn) i jeden żaglowiec.

Dni bezmięsne w Rosji i Rumunji.

Sztokholm. „Ruskoje Wiedomosti" donoszą: Na wniosek gubernatora petersburgskiego władza aprowizacyjna postanowiła zaprowadzić karty na mięso i 3 dni bezmięsne w tygodniu, oraz zakazała bicia cieląt poniżej dwóch lat.

Bukareszt. Skutkiem trudności w dostarczeniu bydła burmistrz miasta zaproponował dwa dni bezmięsne w tygodniu.

Zatonięcie krążownika angielskiego.

Kolonja .(B. K.) „Kölnische Ztg" donosi z pogranicza ho enderskiego: Według wiarogodnych wiadomości, w połowie lutego na zachód od wysp Orknejskich najechał na minę angielski krążownik pancerny typu „County" i zatonął; twierdzą, że był to krążownik pancerny „Donegal"

Fragmenty.

Przedłużająca się w niewiadomą przyszłość wojna, a z nią wszystkie jej dolegliwości, brak jasnych zapowiedzi co do losów Polski, surowe niekiedy rządy wojskowych władz okupacyjnych—wszystko to wytwarza w społeczeństwie znużenie i osad pesymizmu, zwłaszcza, że fakty przykre, ujemne większą na siebie zwracają uwagę i łatwiej chwytają się pamięci ludzkiej, niż fakty dodatnie. Pesymizm łatwiej się szerzy, niż optymizm.

A jednak pośród fali pesymizmu, uderzającej o tyle głów w Polsce, zdarzają się momenty jasne, fakty dodatnie, które przynajmniej na chwilę wywołują radość w społeczeństwie, krzepią wiarę w przyszłość. Na fakty te zwrócą uwagę niektóre tylko koła społeczne, choć mają one znaczenie ogólne, zasadnicze.

Niedawno miasto nasze obchodziło uroczyście i publicznie rocznicę insurekcji Kościuszkowskiej i wszystkie klasy społeczne oddawały jawnie cześć nieśmiertelnemu bohaterowi niepodległości Polski. W parę dni później w gmachu b. gimnazjum żeńskiego odbyła się skromna uroczystość otwarcia pierwszego w Radomiu sądu polskiego tudzież uruchomienia hipoteki. Nowe instytucje oświatowe, społeczne i samorządne wykonują swobodnie swe funkcje. Są to wszystko fakty na pozór drobne, sprawy codzienne, na które nie zwracamy już uwagi, a jednak mają one znaczenie zasadnicze, są pożądaną dla nas nowością, wykwitłą skutkiem wojny i w czasie jej trwania. Są to niby luźne fragmenty, lecz w istocie mają one wspólną podstawę, są zjawiskami nowego porządku rzeczy.

W przemówieniu swem, wygłoszonem przy otwarciu sądu, mecenas Wereszczyński podkreślił dostatecznie narodowe znaczenie tej placówki polskiej, zasadzające się na tem, że językiem urzędowym jest język polski, który obecnie wszędzie odzyskuje swe przyrodzone prawo, i że w sądzie bierze udział czynnik obywatelski.

Atoli ani on ani też przemawiający imieniem stron mec. Dobrzański nie zaznaczyli, dlaczego taka radosna uroczystość i ten sąd polski są możliwe. Zapewne wszystkiem rządzi Opatrzność Boża, a toli uczy religja katolicka, że i wola ludzka ma pewien wpływ na bieg spraw. Należy tedy powiedzieć, że to, co się obecnie dzieje, te wszystkie fragmenty, które radość w nas budzą i naszym siłom społecznym, tak długo krępowanym, dają pole ekspanzji i rozwoju, są następstwem tego zasad-

niczego faktu, iż na ziemiach polskich nie ma już rządów rosyjskich. Jeżeli zaś nie wszystko mamy, czegobyśmy pragnęli, albo też nie w takiej mierze, jakbyśmy tego pragnęli, to należy zdać sobie sprawę z tego, że żyjemy w okresie najwyższych i, zdaje się, ostatecznych wysiłków wojennych, kiedy rządy państw, walczących o swe najwyższe cele, całą swą uwagę i energję skierowują w kierunku militarnym, jak niemniej, że wszystko, co się dzieje, dzieje się prawie bez naszej ingerencji, mimo naszej woli.

Gdyby wola zbiorowa narodu była zorganizowana i ześrodkowana ku jednym celom, już obecnie, pośród chaosu wojennego, posiadalibyśmy z pewnością znacznie więcej, niż posiadamy, a opierając się na tej potędze, jaką obok fizycznej potęgi militarnej, jest jednolita postawa narodu, śmielej patrzylibyśmy w przyszłość. *n.*

Polityka „bez zastrzeżeń“

(Dokończenie).

Oto co pisze „Ziemia Lubelska“: „Punktem wyjścia w sprawie żydowskiej, jakie razem z ogromną większością polskiego społeczeństwa zajmuje nasz dziennik, jest głębokie przeświadczenie, iż jednolitość narodowościowa naszego kraju jest nieodzownym, podstawowym warunkiem pomyślnego rozwijania się kraju w myśl ideałów i dążeń narodu polskiego. Każdy czynnik, rozbijający tę naszą jednolitość, jako osłabiający nasze siły i niepomyślnie dla nas komplikujący życie krajowe, jest dla nas wrogim, bo szkodzi naszym najistotniejszym interesom. Polska dla Polaków — to nasze hasło“.

Zapewne, jest lepiej być narodem, a raczej państwem, pod względem etnograficznym jednolitem. Ale jakżeż mało jest takich państw. Nawet typowa pod względem jedności i centralizacji Francja ma swoich Bretończyków Basków, Flamandczyków, Włochów. Z drugiej strony widzimy, że ta jednolitość nie jest lekarstwem na wszystkie nieszczęścia, skoro narodowościowo jednolite (dzięki Inkwizycji) Hiszpanja i Portugalja upadły, a Anglja i Stany Zjednoczone bezprzykładnie kwitną. Wchodzą więc w grę jeszcze inne miarodajne czynniki, które rozstrzygają o wzroście i upadku narodów i państw. Ale rzeczą polityka realnego jest liczyć się z tem co jest, a nie z tem, co mogłoby być, gdyby historja była inną. Nie mam kompetencji, ażeby wydać sąd, czy istotnie dla Polski byłoby szczęściem, gdyby w Radzie Bolesława Kaliskiego, Kazimierza Wielkiego, Witolda, Kazimierza Jagiellończyka, Stefana Batorego, Jana Sobieskiego, którzy szczególną opieką otaczali swoich żydowskich poddanych, zasiadali mężowie tej bystrości politycznej, co „Ziemia Lubelska“, którzyby ich od tego odwiedli. Przypuszczam, że wielcy ci królowie znali się na sztuce rządzenia swoim krajem i wiedzieli, czego mu potrzeba, kierując się raczej miłością ku swoim, niż ku żydom. Ale co było, to było — i wstecz historji cofnąć niepodobna. Trzeba się liczyć, jako z faktem dokonanym, że żydzi od wieków są w Polsce i wyciągnąć z tego stanu rzeczy odpowiednie wnioski.

Ale może gazeta ma na myśli błogą przyszłość i przedstawia ją sobie w możliwości zupełnego pozbycia się żydów? Przyjrzyjmy się bliżej tym zawodnym nadziejom. W jakiż sposób ma to nastąpić? Czy gazeta przypuszcza, że żydzi przez grzeczność sami się usuną przez masowe samobójstwo?

Są to fantasmagorje, niegodne realnego polityka. Zmuszenie żydów do masowego opuszczenia kraju? Ale i w tem jest więcej złudzenia, niż rzeczywistości. Dobre to dla dziennikarza, który napisze wybuchowy artykuł o „świętym egoizmie“—i nic więcej. Jednorazowego wypędzenia żydów, jako aktu władzy politycznej, niepodobna sobie w obecnych czasach wyobrazić. Europa podniosłaby przeciwko takiemu gwałtownemu krokowi energiczny protest, tembardziej, że chodziłoby jej o własny interes, a w takich razach potrafi ona być bardzo wymowną. Któż wpuści na swoje terytorjum rzesze zgłodniałych i ubogich ludzi?

Cóż więc pozostaje z tego arsenału wojującego nacjonalizmu: zmuszanie do stopniowej emigracji. Nie przeczę, bardzo być może, że znaczne odłamy żydowstwa będą zmuszone w innych krajach szukać egzystencji. Ale nie emigruje ten, kto chce ale ten, kto może. Do masowej emigracji potrzebny jest kraj, który mógłby ją wchłonąć, następnie pewne środki pieniężne i uzdolnienie fachowe ze strony tych, co emigrują. A więc ludność doprowadzona do ostatecznej nędzy i na emigrację zdobyć się nie będzie mogła.

Skoro więc tego współżycia, będącego następstwem historji, usunąć niepodobna, pozostaje do praktycznego rozwiązania pytanie: czy w tem niedobranem małżeństwie, które skojarzyła według jednych wola Opatrzności, według drugich fatum historji, gdzie ani rozwód, ani nawet separacja nie są możliwe, ma panować stan pokoju wewnętrznego czy też wojny domowej. Pytanie ciężkie, brzemienne w następstwa. Widzieliśmy wyżej, z jaką stanowczością i pewnością siebie odpowiedziała na nie „Ziemia Lubelska“. Sądzimy, że odpowiedź ta jest w sprzeczności z historją Polski, jej przeszłością i przyszłością, że wprowadza ona zamęt i chaos tam, gdzie trzeba uspokojenia.

Pocieszam się nadzieją, że artykuł dziennikarski, jakkolwiek z temperamentem napisany i efektownie skrojony, nie może być uważany za ostateczny wyraz dojrzałej myśli polskiej. Wiadoma rzecz: „Irritabile genus vatum“.

A gdyby było przeciwnie... Dante mówiąc o swojej ojczyźnie, nazywa ją „nave senza nocchiero in gran tempesta“ (okrętem bez sternika wśród wielkiej burzy). Contra spem spero.

Józef Bekerman.

PROTEST.

Warszawski «Kurjer Polski» zamieszcza następujące oświadczenie:

W ostatnich czasach obiegła prasę wiadomość, że w Lozannie odbył się zjazd pewnej grupy Polaków, którzy postanowili „wdrożyć daleko idącą akcję dyplomatyczną w sprawach polskich“ i główne kierownictwo prac swoich powierzyć p. Romanowi Dmowskiemu, przedstawicielowi t. zw. Komitetu Narodowego Polskiego. Komitet ten, obecnie przebywający w Petrogradzie, powstał w Warszawie w listopadzie 1914 r. wyłącznie z grona osób, które politykę polską chciały oprzeć na zwodniczych obietnicach Rosji.

Znając program Komitetu Narodowego, jak również dotychczasową polityczną działalność uczestników zjazdu Lozańskiego, my niżej podpisani, aby zapobiedz powstawaniu fałszywych sądów i wniosków, poczytujemy za swój obowiązek obywatelski oświadczyć, w imieniu swojem i stojących za nami licznych zrzeszeń społecznych i organów opinji publicznej:

„że przedstawicielami społeczeństwa polskiego nie mogą być ludzie, których polityczne wyznanie wiary jest sprzeczne z historycznemi aspiracjami narodu, oraz którzy utracili teraz łączność z krajem i zaufaniem społeczeństwa;

że przeto, ani p. Dmowskiego, ani jego mocodawców nie można uznać za wyrazicieli polskiej myśli politycznej, a ich dyplomatyczną działalność należy uważać jako podjętą jedynie z ich własnej inicjatywy i na ich własne ryzyko“.

B. Czarkowski, Z. Chmielewski, G. Daniłowski, Al. Dębski, Medard Downarowicz, Wacław Dunin, Tytus Filipowicz, S. Garlicki, Jan Godlewski, J. Jankowski, Antoni Kaczorowski, St. A. Kempner, Korol Klimek, Bolesław Lutomski, Michał Łempicki, Wacław Łypacewicz, Jan Moczarski, Stanisław Osiecki, Franciszek Paschalski, Stanisław Patek, Klemens Pawlikowski, R. Radziwiłłowicz, W. Sieroszewski, Karol Skarbek Wodzinowski, Artur Śliwiński, Stanisław Śliwiński, Eugenjusz Śmiarowski, ks. S. Wesołowski.

AKCJA RATUNKOWA

w pow. Iłżeckim

Organizacje ratunkowe w pow. Iłżeckim prowadzą ożywioną akcję. Wogóle powiat ten odznaczał się pośród innych powiatów ziemi naszej ruchliwością, a jego Komitet Obywatelski dużą inicjatywą i sprawnością w działalności. Obecnie funkcjonuje jako naczelna organizacja ratunkowa Powiatowy Komitet Ratunkowy i 18 Komitetów gminnych.

Komitet powiatowy składa się z prezydjum i szeregu sekcji. Do prezydjum wschodzą: książe Aleksander Drucki-Lubecki — przewodniczący; Ludwik Gorazdowski—zastępca przewodniczącego; Kondrad Popielewski —skarbnik; Ludwik Szaybo—sekretarz.

Sekcje istnieją następujące: *Komisja wykonawcza*: Ludwik Gorazdowski; Konrad Popielewski; ks. Bolesław Sztobryn; *Sekcja zbożowa*: Michał Jasieński; Stanisław Rauszer; Antoni Pomianowski; Adam Nowosielski; ks. Stanisław Koprowski. *Sekcja szpitalna:* Antoni Pomianowski; ks. Walenty Ciesielski; Dr. Zygmunt Węgliński; ks. Bolesław Sztobryn. *Sekcja szkolna:* ks. Antoni Aksamitowski; ks. Stanisław Koprowski; ks. Edward Chrzanowski i Ludwik Gorazdowski. *Sekcja szacunkowa:* książe Drucki-Lubecki; Stanisław Budzyński; Władysław Jasieński. *Sekcja aprowizacyjna*: ks. Edward Chrzanowski; Konrad Popielewski i Władysław Lehman. *Delegaci do Komitetu Ratunkowego ziemskiego*: książe A. Drucki-Lubecki; Stanisław Rauszer.

Komitety gminne składają się z 6-ciu członków, w czem przewodniczący i jego zastępca.

Poniżej cytujemy za dziennikiem urzędowym c. i k. Komendy obwodowej w Wierzbniku funkcjonujące Komitety gminne, przewodniczących i zastępców:

Gm Błaziny: Stanisław Rauszer z Pakosławia i Stanisław Herniczek. *Gm. Chotcza:* ks. Wincenty Cybulski i ks. Józef Wieczorek, prob. par. Tymienica. *Gm. Ciepielów:* ks. Antoni Długosz z Ciepielowa. *Gm. Iłża*: ks. Franciszek Sobutka dziekan Iłżecki, ks. Prosper Malinowski z Iłży. *Gm. Krzyżanowice*: Antoni Pomianowski, Juljusz Dobiecki. *Gm. Lipsko:* ks. T. Foyt z Lipska, Władysław Jasieński z Daniszowa. *Gm. Łaziska*: ks. Józef Kołaszewski z Wielgiego, Zdzisław Karczewski z Wielgiego. *Gm. Miechów*: ks. Aleksander Siwecki z Kazanowa. *Gm. Mirzec*: Marjan Wodzinowski z Pychów, ks. Stanisław z Mirca. *Gm. Pawłowice*: ks. Franciszek Rolecki z Pawłowic, ks. Marjan Bojarczak z Pawłowic, *G. Pentkowice*: książe Drucki Lubecki, ks. prałat Fudalewski z Bałkowa. *Gm. Rzepin*: Stanisław Budzyński z Rzepina, Adam Nowosielski z Pokrzywnicy. *Gm. Sienno*: Michał Jasieński z Woli Sienieńskiej, ks. Jan Słowikowski z Sienna. *Gm. Skarżysko*: Roman Żółkowski ze Skarżyska, Franciszek Zbroja ze Skarżyska. *Gm. Solec i Dziurków*: Wiktor Muszalski z Solca, ks. Jan Wilkowski z Solca. *Gm. Wielkowieś*: Teodor Kraszewski z Rataj, Edward Chrzanowski z Wąchocka. *Gm. Wierzbnik*: ks. Bolesław Sztobryn, Władysław Lehman. *Podkomitet w Brodach*: k. Antoni Aksamitowski z Kryrzek Gminy: Ciszyca, Rzeczniów, Tarczek i Wierzchowiska składu Komitetów nie ogłosiły.

Strejk szkolny.

Kopalnia „Piaski“ pod Sosnowcem przeszła niedawno pod zarząd wojskowy niemiecki. Naczelnym dyrektorem został mianowany inż. Adam (Niemiec), który natychmiast pousuwał z kopalni urzędników — Polaków, pozostawiwszy tylko jednego inż. Grzybowskiego, który był mu na razie niezbędny. Wkrótce po objęciu kopalni inż. Adam zapowiedział, że w istniejącej przy kopalni szkole ludowej będzie od pierwszego roku nauki wprowadzony język niemiecki, jako przedmiot obowiązkowy. Po wyjaśnieniu jednak przez niemieckiego inspektora szkolnego Smekalę, że to sprzeciwiałoby się ustawie szkolnej Hindenburga, został język niem. wprowadzony od klasy 3-ciej, po 4 godziny tygodniowo, jako przedmiot obowiązkowy. W celu prowadzenia nauki niem. sprowadzono 3 nauczycieli z Niemiec. Na pierwsze lekcje zjawiło się sporo dzieci, jednak już po paru dniach tylko kilkanaścioro dzieci zjawiło się na naukę. Wówczas inż. Adam wezwał naczelnika powiatu Bichtinga, oraz insp. Smekalę.

„skonstantowano“, że dzieci były podmówione przez nauczycieli oraz przez inż. Grzybowskiego do uchylenia się od nauki. Inż. Grzybowski został natychmiast z kopalni usunięty, co do losu nauczyciela dotąd wiadomości nie ma

Dzieciom zapowiedziano, że jeżeli nadal nie będą uczęszczały na język niemiecki, rodzice ich będą pozbawieni pracy. *B. P. P.*

Legjony.

Pożegnanie legjonistów przez Niemców. Dnia 17 z. m. odbyło się w M.. uroczyste pożegnanie kilku oddziałów legjonowych, odchodzących na inne pozycje, urządzone przez niemiecką komendę grupy, w skład której oddziały te wchodziły. Inicjatorowie uroczystości, oficerowie niemieccy, zaprosili na przyjęcie delegacje wszystkich oddziałów legjonowych, stojących na tych pozycjach.

Jeden z oficerów legjonowych, który brał udział w tem przyjęciu, opowiada:

Gdy delegacje komendy Legjonów wszystkich pułków weszły do sali, w której odbywało się przyjęcie, orkiestra wojskowa niemiecka zagrała hymn: „Jeszcze Polska nie zginęła“, a wszyscy oficerowie niemieccy wznieśli trzykrotny okrzyk: „Hoch Polen!“.

Sala, w której odbywało się przyjęcie, przybrana była barwami polskiemi biało-amarantowemi, nawet nakrycie stołów było w kolorach polskich. Na głównej ścianie wisiał ogromny biały orzeł.

Jeden z wysokich oficerów niemieckich wygłosił w czasie przyjęcia mowę, w której między innemi powiedział:

„Dużo słyszeliśmy o Legjonach, ale to, cośmy ujrzeli, czego byliśmy świadkami, przeszło nasze oczekiwania. Takiego żołnierza, jakim są Legjony, może wystawić tylko naród, głęboko wierzący w swoje ideały i w to, że ideały te się spełnią. Spełnienia tych ideałów życzę wam z całego serca“.

ś. † p.

Franciszek Kozioł

Legjonista

zmarł d. 3 kwietnia przeżywszy lat 22. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy ze szpitala św. Kaźmierza odbędzie się dzisiaj d. 5 b. m. o godz. 2 m. 15 po południu.

Na smutny ten obrzęd zaprasza „Liga Kobiet Polskich“.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Środa, 5 kwietnia, Wincentego Fer. i Ireny Panny. Sł.: Bożywoja.

Wschód słońca g. 5. m. 30: zachód godz. 6 m. 37.

Dla pamięci: Godz. 6 wiecz posiedzenie Komitetu Obyw. m. Radomia.

Wspomnienia historyczne: 1656. Bitwa pod Sandomierzem ze Szwedami 1799. Bohaterska śmierć gen. Rymkiewicza w ataku na Weronę.

Ze szkolnictwa miejskiego. Dowiadujemy się, że w najliższych dniach ma być wprowadzona reforma w szkolnictwie miejskiem. Reforma ta, opracowana przez C. K. inspektora szkolnego łącznie z Komisją Szkolną, dąży do uprzystępnienia nauki wszystkim dzieciom w wieku szkolnym. Na miejsce dawnych szkół o różnej ilości oddziałów—ma powstać 12 wielooddziałowych szkół, w których naukę pobierać będą dwa komplety dzieci— przedpołudniowy i popołudniowy. W ten sposób około 1000 dzieci, pozostających dotychczas po za szkołą, znajdą w niej miejsce. Łącznie z powyższem wprowadza się kilkunastu nowych nauczycieli i nauczycielek. Budżet zreformowanego szkolnictwa podniósł się znacznie: C. K. władze okupacyjne pokrywać będą 6% budżetu (przeszło 70.000 koron).

Klub Rodomski. Onegdaj odbyło się otwarcie Klubu Radomskiego, w obecności kilkudziesięciu osób, przeważnie ze sfer ziemiańskich. Jest rzeczą znamienną, że mimo, iż Klub nazywa się Radomskim, wśród członków Klubu jest stosunkowo mała liczba z pośród obywatelswa miejscowego. Tem też należy tłumaczyć, że obok Klubu Radomskiego zawiązuje się w Radomiu dwa inne kluby na wzór pierwszego, mianowicie Klub narorodowy i Klub społeczny, który organizuje ks. Popkiewicz. Prawdopodobnie w tych trzech Klubach pomieści się „cały“ Radom.

Z II Tow. Wz. Kredytu. W poniedziałek odbyło się zebranie reprezentantów II Tow. Wz. Kredytu w obecności 19 członków. Przewodniczył p. Zygmunt hr. Plater, sekretarzował p. Karol Staniszewski Zebranie zatwierdziło sprawozdanie za rok 1915. Niedobór w sumie rb. 18.122.11 postanowiono odpisać z funduszu rezerwowego. Następnie zatwierdzono budżet na r. 1916, w którym przeznaczono na wynagrodzenie Komitetu dyskontowego rb. 1.000; na wynagrodzenie zarządu rb. 8.800, na wynagrodzenie urzędników i doradcy prawnego rb. 5 700, tytułem kosztów handlowych rb. .6000 — razem rb. 21.500. Członkowie komisji rewizyjnej otrzymają po 30 rb.

Wybory dały rezultat następujący: na członków rady wybrano: pp. Macieja Glogiera i Bolesława Przyłęckiego. Do zarządu wybrano p. Zofję Przyjałkowską. Członkami komisji rewizyjnej wybrani zostali: Tadeusz Filleborn, Aleksy Grobicki i Witold Smyjewski, zastępcami: pp. Jan Saski i Karol Strzembosz.

O czystość w domach i mieszkaniach. Obwieszczenie Magistratu miasta Radomia: „Z powodu panującej w mieście od szeregu miesięcy epidemji tyfusu plamistego, rozpowszechnianiu się którego sprzyjają brak czystości i robactwo, polecam mieszkańcom miasta doprowadzenie domów i mieszkań do wzorowej czystości przed dniem 20 kwietnia r. b. Doprowadzenie domów i mieszkań do żądanej czystości winno być dokonane w następujący sposób: A. Właściciele domów obowiązani: 1. Uporządkować place, podwórza, doły ustępowe, zlewy, ścieki i rynsztoki; wszelkie nieczystości winny być dokładnie wywiezione. 2. Uporządkować korytarze piwniczne i strychy. 3. Bramy domów, sienie i klatki schodowe wyszorować gorącą wodą z mydłem, sodą, ługiem, chlorkiem lub karbolem. 4. Miejsca ustępowe wyszorować i wysmarować chlorkiem lub karbolem. 5. Studnie i rezerwoary na wodę oczyścić. B. Właściciele warsztatów, zajazdów, domów noclegowych, przytułków i t. p, obowiązani: 1. Okna drzwi i podłogi wyszorować gorącą wodą z mydłem, ługiem, sodą lub chlorkiem. 2. Ściany wybielić czysto wapnem. C. Właściciele mieszkań prywatnych obowiązani: podłogi, o ile nie są froterowane wyszorować jak wyżej. 2. Piwnice i strychy oczyścić i zapasy w nich będące uporządkować. 3. Okna

i drzwi wyszorować. 4. W mieszkaniach gęsto zaludnionych ściany wybielić. 5. Zlewy i krany oczyścić. 6. Usunąć z sieni i klatek schodowych wszelkie sprzęty i klatki z drobiem i zwierzętami. 7. Nie wietrzyć i nie trzepać na balkonach frontowych i w oknach odzieży i pościeli. Komisja sanitarna począwszy od dnia 20 kwietnia r. b. dokona szczegółowej rewizji domów i mieszkań. Niezastosowanie się do niniejszego rozporządzenia będzie bezwzględnie surowo karane i żadne tłomaczenia uwzględniane nie będą. Radom d. 3 kwietnia 1916 roku. Prezydent m. Radomia *Tadeusz Przyłęcki.*

Wykaz chorób zakaźnych według Wydziału zdrowia publicznego za dzień, 4-IV *Tyfus plamisty*: Nowogrodzka 15, 12, 19, Marjacka 17, Wysoka 46, Wałowa 33, 51, Marjackie Górki 4, Rynek 8, Spacerowa 4. 13, Nowogrodzka 12—razem 16 przypad z os. Białobrzeg umieszczono 1 chorego w Szp. Żydow. *Tyfus brzuszny*: St. Krakowska 5—1 przyp.

Zmarli w par. Radom w d. 4-IV Marjanna Orzanowska l. 31, Helena Szelak ½ r. Marjanna Strzemieczna 3 m.

Towary dla Radomia nadeszły w dn. 4-IV; łój czysty, ultramaryna, manufaktura, spirytus, dewocjonalja, papier, drzewo, maszyny rolnicze, śliwowica, esencja octowa, korki, wino, koksowe masło, łyżki, fotograficzne, żelazne, szkło apteczne, ubrania, bielizna, puste beczki—razem w 6 wagonach.

Ofiary. Beziminnie dla pp. Domaradzkich kor. 5. M. Szafrański dla Domaradzkich rb. 1. Na święcone dla Legjonistów złożyli w „Lidze Kobiet": X. X. kor. 10, H. G. kor. 10, M. Ch. kor. 2, Z. P. zamiast bytności w „Czarach" 50 kop., beziminnie 6 kor., H. P. rb. 1, J. A. zamiast bytności w „Czarach" 2 kor. S. R. kor. 4 do uznania Redakcji.

Z KRAJU.

Wznowienie ruchu parastatków osobowych do Płocka. Po usunięciu licznych przeszkód, którym podlegała żegluga, warszawska Komendatura portowa otworzy z dniem 5-tym kwietnia komunikację parastatkami osobowymi. Ponieważ nie da się jeszcze określić, jak dalece zachodzi potrzeba komunikacji wobec warunków doby obecnej, początkowo będzie kursować parostatek z Warszawy do Płocka i z powrotem dwa razy tygodniowo, a mianowicie:odjazd z Warszawy w niedziele, o godz. 7 rano i we środy, o godz. 8 rano, po prawej stronie mostu Kierbedzia; odjazd z Płocka w poniedziałki i czwartki. Gdyby ta komunikacja wodna w przyszłości nie miała wystarczyć, zamierzone jest puszczenie w ruch jeszcze innych parostatków.

Wyroki śmierci w Warszawie. Gubernator Warszawski ogłasza: Wyrokiem sądu polowego przy Cesarsko-Niemieckim Urzędzie Gubernjalnym został skazany na śmierć elektrotechnik Aleksander Sypniewski z Warszawy, za szpiegostwo przeciwko armji niemieckiej.

Wyrok ten został wykonany w dn. 31 marca o godz. 4 po południu przez rozstrzelanie.

O prawa wyborcze kobiet w Warszawie. Do Biura Pracy Społecznej Związek polskich stowarzyszeń kobiecych przesłał następujący wniosek:

„Jako obywatelki kraju, pracując od szeregu lat w organizacjach społecznych, uważamy za słuszne, aby w samorządzie uwzględnione zostały prawa kobiet zarówno czynne, jak i bierne. Powołujemy się na wartość pracy kobiet na polu: opieki nad dziećmi i młodzieżą, ochrony macierzyństwa, wychowania przedszkolnego, szkolnictwa, dobroczynności, moralności publicznej, hygjeny gospodarstwa miejskiego i t. d. Spełnianie obowiązków nadaje prawa; wierzymy, iż projekt samorządu, opracowywany przez grono obywateli polskich, nie będzie się wzorował na prawie o samorządzie miejskim z r. 1919, które przyznawało kobietom tylko pośrednie prawo czynne wyborcze".

Wniosek ten Biuro Pracy Społecznej przekazało „komisji piętnastu", powołanej przez Komitet Obywatelski do opracowania projektu ordynacji woborczej dla m. Warszawy.

Stwierdzenie polskości Wilna. Na początku marca władze okupacyjne zarządziły spis ludności w Wilnie w celu wyjaśnienia sobie charakteru etnicznego tego miasta.

Żydzi, Litwini i Białorusini wytężyli wszystkie swe siły i rozwinęli energiczną agitację, aby wykazać jaknajwiększą ilość swych rodaków. Wszystkie jednak sztuczne zabiegi na nic się nie przydały. Cyfry stwierdziły dobitnie polski charakter Wilna.

Dane spisu przedstawiają się, jak następuje:Polaków—68.687, żydów—59.112, Litwinów — 3.676, Białorusinów —2.046, Rosjan—2.101, Niemców—1.047, innych —211, ogółem 136.880.

Dane powyższe wymagają pewnych poprawek. Stosownie do instrukcji wciągano na listę jedynie ludność od 10-ciu lat wieku. Należy jednak przypuszczać, że żydzi podawali również dzieci nie mające 10-ciu lat, gdyż ilość kart chlebowych dla ludności żydowskiej, a więc bez żadnych ograniczeń co do wieku, wynosi 60.000. Gdzieś więc musi tkwić błąd.

W każdym razie w obecnej chwili ogólna ilość ludności m. Wilna znacznie się zmniejszyła, przed wojną bowiem statystyka miejska wykazała przeszło 200 tysięcy mieszkańców.

Ale przewaga absolutna żywiołu polskiego nie ulega najmniejszej wątpliwości.

ZE ŚWIATA.

O pisownie imion i nazwisk. W „Dzienniku berlińskim" zamieszczono wyrok sądowy z konkluzją następującą:

„Wskutek rozporządzenia królewskiego sądu okręgowego Berlin-Mitte z dnia 9-go lutego 1916 r. notuje się w celach sprostowania, że w dokumencie Nr. 1399 imiona dziecka brzmią nie „Stephanie Katharina", ale Stefanja Katarzyna i w dokumencie Nr. 1400 imię dziecka nie „Helena Marja", lecz Helena Marja, i że w obu dokumentach nazwisko matki brzmi nie „Luszczynski", lecz Łuszczyńska. Berlin, 9-go lutego 1916 r. Królewski sąd okręgowy Berlin-Mitte, oddział 103, podp. Schmidt.

Według orzeczenia sądu zatem ani imiona, ani nazwiska nie mogą być tłumaczone dosłownie czy zmienione w swej pisowni i brzmieniu w jakikolwiek bądź sposób w dokumentach urzędowych.

Przybyszewski przed sądem. Stanisław Przybyszewski autor „Homo Sapiens" jest oskarżony—jak donosi prasa polska w Ameryce—o wywieranie „niemoralnego wpływu" na społeczeństwo amerykańskie. Na żądanie nowojorskiego Towarzystwa dla zwalczania niemoralności wydawca amerykańskiego przekładu „Homo Sapiens", Alfred A. Knopf został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej i oskarżony o rozszerzanie „sprośnej, brudnej i nieprzyzwoitej" literatury.

Obrońca wydawcy przedłożył cały stos wycinków z gazet i miesięczników, omawiających wyżej wymienione dzieło i wykazał, że w żadnem z nich nie zarzucono mu niemoralności. Prokurator zbijał obronę twierdząc, że pisma te nie są wcale sędziami moralności. Następnie rozprawę odroczono, aby sędzia Sims mógł sam książkę tę przeczytać i wyrobić sobie własny sąd o niej.

Zbiórka złota w Austrji B. Korespondencyjne donosi: Za wzorem Niemiec, gdzie po wybuchu wojny wszczęto akcję celem zasilenia w złoto Banku Rzeszy, która to akcja wyszła ze szkół a przyniosła bankowi setki tysięcy w złocie, na wzór odbywającej się tam bezpłatnej zbiórki złota i przedmiotów złotych na cele publiczne, działają także i w Austrji od jesieni 1915 r. szkoły, zbierając bezpłatnie złoto pod hasłem: dał złoto na żelazo. Obecnie rozporządzenie ministra oświaty wzywa wszystkie szkoły, aby zajęły się tą sprawą; każda szkoła powinna być miejscem zbiórki dla uczniów i ich rodziców.

OGŁOSZENIA.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.**

Za pozwoleniem cenzury wojennej.